

Diana Lewoń

Kiedy byłam małą, nie pamiętam dokładnie, ile miałam lat, mama zabrała mnie i siostrę do biblioteki. Gdy weszliśmy do środka, poczułam wielki szok spowodowany ogromną ilością książek na półkach. Poszliśmy wzdłuż regałów i wybrałyśmy książki, które najbardziej nam się podobały. Oczywiście wizualnie. Były to głównie bajki Disneya. Przeszliśmy do pokoju, gdzie można było czytać. Mama czytała nam książki, a my popijałyśmy herbatę. Coś takiego miało miejsce potem jeszcze kilka razy. Bardzo nam się to spodobało i zachęciło mnie do czytania książek w późniejszym wieku.